

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.
Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja w „Naszej Drukarni”, (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczęd. miasta Pabjanice (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20. zagranica zł. 3.50.

Najmilsze święta.

Nie mam pretensji, że odkrywam prawdę nieznaną, gdy powiem, że Boże Narodzenie — to najmilsze w Polsce święta.

Lud polski, przetwarzając swój odwieczny obyczaj święcenia najdłuższej w zimie nocy, jako święta, zwiastującego zwycięstwo światła nad ciemnością, adoptując wraz z Wiarą w Chrystusa, pamiątkę Jego Narodzenia, całą siłą swego ciepłego i szlachetnego uczucia przyłączył do Bożej Dzieciny.

Do uboższego złołka, w którym tę Bożą Dziecinę złożył, od wieków już biegła rzesza ludu polskiego, dając Ją darem, na jaki go stać było — pieśnią, koledą. Nie są to pieśni na cześć potężnego, groźnego bóstwa. Są to wylewy dobrego, szlachetnego serca, zwracającego się ciepłem swej miłości ku Czemuś, co jest jeszcze słabe, bezbronne, co jest dopiero załóżkiem, zapowiedzią przyszłej Wielkości.

W swe szorstkie spracowane, ale pięciwie dtonie bierze lud polski tę Bożą Dziecinę, tuli Ją i do snu kołysze piękną koledą, jakby pierśią własną ochronić chciał od przyszłej męki.

Niezgodnie z geografją, lud nasz Betleem lokuje w Polsce. Pastuszkowie, którzy z pokłonem do stajenki się zbiegają — to nasi pasterze z hal połonin i równin mazurskich. Dary, które Mu ofiarują — to skromne płody naszej gospodarki. Z Bożą Dzieciną obcuje kolednicy nasi bez strachu, bez zbytniej uniżoności. Nawet na rubaszny koncept pozwalają sobie.

I dlatego, że Boże Narodzenie jest w Polsce tak ściśle związane z kultem Bożej Dzieciny, że szczegól-

nem ciepłem zwracają się oczy rodzicielskie ku jasnemu i płowemu główkom, otaczającym stół przy wieczerzy wigilijnej.

W rodzinach zamożniejszych wyraża się to w podarunkach, które znajdują dzieci pod choinką. Srebrne, dziecięce głosy, rozdzwonione radością — to jeden z tonów zasadniczych świąt Bożego Narodzenia w Polsce.

Dlatego tak ściśle łączą się one ze wspomnieniami dzieciństwa i dlatego są „najmilsze”. Bo czyjeż dzieciństwo nie było najmilszym życia okresem?

Święta Bożego Narodzenia dlatego jeszcze są najmilsze, że są to święta rodziny.

Odwieczny obyczaj każe przy wieczerzy wigilijnej gromadzić się wszystkim członkom rodziny wraz z domownikami.

Wspominamy wówczas tych, którzy już nigdy do stołu wigilijnego wraz z nami nie zasiądą, i tych, których los od grona rodzinnego oddalił.

Był czas, gdy nasi najdrożsi nieobecni spędzali wieczór wigilijny w więziennych kazamatkach, w dalekich tajgach Sybiru, potem — w okopach, wśród krwi i śmierci.

Dziś rodzina Polski gromadzi się przy wigilijnym stole w wolnej już Ojczyźnie, w czasach pokojowych choć trudnych. Ale gromadzi się nie sama. Wspominając nieobecnych, pobiegniemy myślą ku tym, którzy za dalekim oceanem nasłuchiwać będą głosów świątecznych, jakie z dalekiej Ojczyzny przyniosą im fale eteru, i ku tym, którzy w puszczy brazylijskiej obchodzić będą święto Bożego Narodzenia tak samo, jak obchodzili niegdyś u siebie, wśród równin mazowieckich i podlaskich. Myśl nasza zwróci się ku tym, których losy skazały na pozostawanie poza granicami Odrodzonej Rzeczypospolitej — ku braciom naszym za Olzą, u ujścia Niemna, za granicą wschodnią i zachodnią.

„Najmilsze” święta niech im dodadzą mocy wytrwania w walce o duszę własną i i duszę dziatwy swojej.

Boże Narodzenie jest świętem uczuć dobrych, radosnych. Nawet wówczas, gdy łączą się one z uczuciem nostalgii, z uczuciem tęsknoty, gdy je spędzamy na obczyźnie, jest w tem uczuciu słodycz miłości.

Ze słowami dobrych życzeń zwracamy się przy łamaniu opłatkiem do swych bliskich, posyłamy go na znak pamięci i życzliwości tym, którzy od nas są oddaleni.

Lud polski w wieczór wigilijny otacza ciepłem uczuć życzliwych nawet zwierzęta domowe, nawet — drzewa w sadzie.

Święta Bożego Narodzenia budzą w nas uczucia dobre, dodatnie. I dlatego są to najmilsze w Polsce święta.

Jak się przedstawia u nas cyfrowo walka z gruźlicą na odcinku szpitalno-sanatoryjnym.

Jednym z najważniejszych sposobów walki z gruźlicą jest dostateczna ilość łóżek szpitalnych i sanatoriów dla gruźlików, aby przychodnia, ten centralny ośrodek walki z gruźlicą, miała możliwość chorych z gruźlicą czynną usuwać spośród rodziny, a leżących chorych na leczenie, aby móc ich powrócić rodzinie i społeczeństwu jako zdrowych.

Niestety, strasznie daleko pozostajemy w tyle za innymi krajami i na tym odcinku walki.

Przedewszystkiem zaledwie 1/3 szpitali naszych posiada łóżka dla gruźlików, w ogólnej sumie 3500, czyli 1 łóżko na trochę mniej jak 10000 mieszkańców.

Zobaczmy, jak ta sprawa przedstawia się w innych krajach. Otóż Norwegia posiada na tę ilość mieszkańców 14 łóżek, Danja 9,8, Szwajcaria 8,7, Szwecja 8,5, Anglja 5,7, Stany Zjedn. 5,5, Finlandja 4,7, Holandja 4, Belgja 2,4.

Stosunek ten wygląda jeszcze tragiczniej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że mamy chorych na gruźlicę procentowo do ilości mieszkańców znacznie więcej niż tamte kraje.

Naogół przyjmuje się, że ilość

łóżek powinna równać się ilości zgonów na gruźlicę; jakże więc skromnie wyglądamy ze swym aparatem bojowym, posiadając razem z sanatorjami 8500 łóżek przy 85000 zgonów rocznie!

Ileż więc ludzi zaraża się jedynie dlatego, że nie mamy możliwości chorych z czynną gruźlicą izolować.

Są to dane tak przerażające, że aż dziwnem i niezrozumiałem się wydaje, że walka z gruźlicą posuwa się takim zółwim krokiem naprzód, a społeczeństwo jej nie docenia zupełnie.

Dr. Grodecki, dyrektor Polsk. Związku Przeciwigruźliczego, obliczył, że przy rozłożeniu akcji na 40 lat i wydatkowaniu co rok 37 milionów zł. (1 zł. 24 gr. na głowę), doszlibyśmy do 10000 łóżek szpitalno-sanatoryjnych, 4000 dla dzieci i około 8000 w t.zw. prewentorjach, dla dzieci zagrożonych.

Nim kiedyś dojdziemy, jak Włochy do systemu obowiązkowego ubezpieczenia się od gruźlicy, tymczasem jednak wzmóźmy naszą ofiarność.

Pamiętajmy, że St. Zjednoczone zbierają w „Dni Przeciwigruźlicze” co rok 5 milionów dolarów, a my tylko 200000 zł.!

Olbrzymi spadek bez prawowitych spadkobierców w Pabjanicach.

W Pabjanicach koło Łodzi mieszka liczna rodzina Poleskich, której członkowie ciężko pracują na swe utrzymanie, jako robotnicy. Biedna ta rodzina ma wszelkie szanse, aby byt swój polepszyć i zdobyć magnacką fortunę po swym przodku Michałku Poleskim, ongiś potomku starej szlacheckiej rodziny, pieczętującej się herbem Poraj.

Michał Poleski posiadał w miejscowości Rokitno Szlacheckie, pow. zawiercki, wielki majątek ziemski. Po jego śmierci w 1917 r. majątek objęła we władanie jego druga żona, z domu hr. Szembekowa.

Nie mogła ona jednakże wejść prawnie w posiadanie majątku, bowiem okazało się, że małżeństwo jej z Michałem Poleskim zawarte było nielegalnie. Stwierdzono także, że troje dzieci, pozostałych po śmierci Michała Poleskiego, nie może być prawnie uznanych za jego dzieci, ani nie może nosić jego nazwiska.

W tym stanie rzeczy rodzina Poleskich w Pabjanicach wobec braku prawnych spadkobierców zgłosiła swoje pretensje do fortuny.

W r. 1931 zgłosił się do hr. Szembekowej vel Poleskiej jeden z członków rodziny pabjanickich Po-

leskich Józef Marczak, domagając się oddania nieprawnie zarządzanego majątku. Spotkał się, oczywiście, z odmowną odpowiedzią. Gdy dalsze wizyty i starania pozostały bez wyniku, Polescy z Pabjanic złożyli w sądzie cywilnym pozew przeciwko hr. Szembek - Poleskiej, domagając się zwrotu majątku, znajdującego się ich zdaniem obecnie w rękach niewłaściwych.

Niezależnie od tego wniosli do prokuratury skargę, obwiniając hr. Szembekową o pogwałcenie przepisów o urzędach stanu cywilnego.

W pierwszej instancji sąd okręgowy w Sosnowcu pretensje Poleskich oddalił spowodu braku metryki jednego z przodków, natomiast unieważnił małżeństwo zmarłego Michała Poleskiego z hr. Szembek.

Obecnie sprawa ta znajduje się przed sądem kasacyjnym w Warszawie, Powołanych będzie jeszcze dodatkowo 23 świadków, dotychczas nieprzesłuchiwanych.

W razie wygrania procesu biedni Polescy z Pabjanic będą mogli być spokojni o przyszłość, gdyż majątek pozostawiony przez Michała Poleskiego oceniony jest na milion złotych.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma składamy serdeczne życzenia świąteczne.

REDAKCJA
„GAZETY PABJANICKIEJ”.

Świetlica dla bezrobotnych.

Staraniem Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym uruchomiono świetlicę dla samotnych mężczyzn bezrobotnych.

Świetlica mieści się w lokalu Zw. Rezerwistów przy ul. Zamkowej Nr. 61 i czynna jest od godz. 16—20. Bezrobotni otrzymują kubek kawy i chleb z omastą.

Zapisy — od 8 do 12 w biurze Komitetu ul. Pułaskiego Nr. 3.

Walka z gruźlicą, to walka z nędzą.

USTAWA O IZBACH PRACY NA DRODZE DO REALIZACJI.

Zapowiedziane w jednym z pierwszych oświadczeń rządu premiera Kwiatkowskiego powołanie Izby Pracy przybiera obecnie konkretne formy. Ministerstwo opieki społecznej przystąpiło bowiem do opracowania projektu, który zostanie wkrótce przedstawiony radzie ministrów, a następnie wejdzie pod obrady Sejmu.

Projekt ten w toku opracowywania ulegać będzie bezwzględnie najrozmaitszym zmianom tembardziej, że po przygotowaniu projektu w ministerstwie, będzie on rozesłany do zaopiniowania związkowi zawodowym. Sejm z pewnością również zechce swoje poprawki wprowadzić, trudno więc jest mówić już dzisiaj konkretnie, jaki będzie tekst ustawy, a więc jaki skład, zakres działania i kompetencje Izby Pracy.

W każdym razie powołanie Izby Pracy jest już sprawą najbliższej przyszłości, należy przewidzieć, że wejdzie ona pod obrady Sejmu jeszcze w czasie obecnej sesji.

Sfery robotnicze i pracownicze przywiązują wielką wagę do tego zagadnienia, wysuwają jednak różne konkretne dezyderaty.

Obawiają się przede wszystkim, żeby Izby Pracy nie godziły w jakiejkolwiek formie w istnienie samodzielnego ruchu zawodowego, skupiającego się w związkach zawodowych, wychodząc z założenia, że ustawy samorząd pracy nigdy nie zastąpi żywotnej inicjatywy wolnego ruchu zawodowego.

Obawy te są z pewnością zbyt techniczne. Nie ulega wątpliwości, że sprawa powołania Izby Pracy według projektu rządowego nie wiąże się w żadnej mierze z odebraniem swobody działania związkowi zawodowemu lub narzucaniem im przymusowych form organizacyjnych. **Obowiązująca u nas ustawa o związkach zawodowych będzie stanowiła podstawę przy tworzeniu Izby Pracy.**

Natomiast samo istnienie i działalność Izby Pracy nie będzie również przeszkadzało pracy organizacji zawodowych, tak, jak istnienie Izby Przemysłowo-Handlowej nie ogranicza działalności związków pracodawców, przeciwnie z pewnością do zadań Izby Pracy będzie należała współpraca ze związkami zawodowymi, pomoc związkowi w sensie podnoszenia poziomu ich działalności, zbieranie danych statystycznych o pracy związków zawodowych, opracowywanie ich ewidencji (obecnie ministerstwo opieki społecznej wydaje stałe roczniki związków zawodowych).

Zakres działania Izby Pracy może być szerszym lub węższym. Ogólnie jednak można nakreślić zgóry pewne ramy, w jakich będzie się on mieścił.

Będą to więc z jednej strony powstałe z inicjatywy Izby Pracy, zgłaszanie projektów ustaw, rozporządzeń i różnych przepisów, regulujących w praktyce sytuację pracowników i robotników. Izby będą mogły zakładać, prowadzić, nadzorować lub też współpracować z działalnością różnych instytucji kulturalno-oświatowych,

szkół zawodowych oraz dokształcających, instytutów badawczych, bibliotek, czytelni i t. p.

Obok tego zaś Izby będą miały szereg zadań, zleconych im przez rząd i zawarowanych czy to w ustawach i rozporządzeniach już istniejących — przy odpowiednim ich uzupełnieniu — czy też w drodze specjalnych rozporządzeń.

Izby będą więc wydawać opinie co do projektów ustaw, rozporządzeń i dawnych przepi-

sów w zakresie zagadnień pracy, tam, gdzie dziś przewidziane są tylko Izby Przemysłowo-Handlowe i Rolnicze, lub tylko związki zawodowe i żaden z tych przepisów nie będzie mógł być wydany bez opinii Izby Pracy.

Izba może być przekazany cały szereg czynności, jak opracowanie nadzoru lub wykonanie zadań, powierzonych dotychczas organowi władzy państwowej, lub samorządowej, udział w organach kolegjalnych instytucji publicznych państwowych, samorządowych, czy innych, jednym słowem przejście przez samorząd pracy czynności, wykonywanych dotychczas przez czynniki oficjalne, lub też ewentualnie przez związki zawodowe.

Możnaby więc dla przykładu podnieść, że Izby mogłyby wybierać ławników do sądów pracy i sądów okręgowych, przygotowywać listy kandydatów na asystentów inspekcyjnych, sprawować nadzór nad społeczniemi biurami pośrednictwa pracy, przejąć rozdział sum na akcję kulturalno-oświatową, powstałych z kar, nakładanych na robotników w zakładach pracy, desygnować członków do Komisji Rozjemczych rolnych, czy przemysłowych w tych wypadkach, gdyby zamiast związków zawodowych wyznacza ich rząd i t. p.

Nie ulega zresztą wątpliwości, że zakres działania Izby Pracy, nawet gdy narazie nie był zbyt szeroki, stopniowo z konieczności będzie się rozszerzał, samo życie bowiem wysunie tu szereg zagadnień.

Obok jednak zakresu działalności i kompetencji Izby Pracy, dla związków zawodowych ważny jest skład Izby i formy ich powoływania. Związki chciałyby widzieć w Izbach członków jedynie z wyborów, a nie z nominacji.

Należy przewidywać, że jeśli nawet nominacje będą, liczba ich nie może być duża i nominacji nie będą mogli swemi głosami majoryzować opinii członków z wyborów.

Powołanie Izby Pracy będzie w każdym wypadku doniosłym pociągnięciem rządu, ważnym jest bowiem sam fakt zaistnienia samorządu świata pracy, kwestję zaś jego pełniejszego czy węższego zakresu działania, lepszej lub gorszej ordynacji wyborczej łatwiej już będzie później stopniowo regulować.

J. M.

Boże Narodzenie--święto dziecka.

Kiedy na szybach okien srebrzycie kwiaty nakreśli mróz, a kiście drzew pokryją się białym szronem, kiedy na placach i skwerach miejskich wyrosną pachnące lasy choinek, a śnieżna zamieć wyrówna koleiny dróg wiejskich — nadchodzi najmiłsze, najpiękniejsze święto dzieci i podarków, jarzących się drobnymi płomykami świeczek i białego cieniutkiego opłatka.

Boże Narodzenie, obchodzone uroczysto prawie że we wszystkich krajach świata, stało się w Polsce nie tylko świętem kościelnym, ale przede wszystkim świętem rodziny, zasiadającej wspólnie do wieczerzy wigilijnej i łamiącej się opłatkiem.

Niewiele jest ludzi, którzyby w długim szeregu swoich wspomnień, radosnych czy smutnych, nie pamiętali chociaż o jednym z owych „bezgrzesznych lat”, kiedy to z drżeniem w sercu oczekiwano się błysnięcia pierwszej gwiazdki, drżało z ciekawości do spodziewanych podarunków i wierzyło, że układał je pod choinką św. Mikołaj.

I jeszcze jedno piękne — kolęda. Jedyna i najpiękniejsza wśród wszystkich innych całego świata, polska kolęda, która za serce chwytła i rozrzewnia, grzotem organów uderza o stropy starych kościołów.

Polskie Boże Narodzenie pełne takich miłych chwil, święto zgody i miłości rodzinnej nie powinno być i nie jest świętem wybranych, którzy w „dzisiejszych, ciężkich czasach” mogą sobie na nie pozwolić.

Boże Narodzenie powinno być przede wszystkim świętem dzieci. Pamiętać o tem muszą nie tylko organizacje i stowarzyszenia, których działalność siłą faktu jest ograniczona możliwościami finansowymi,

ale ci wszyscy, których stać chociażby na najdrobniejszy podarek dla tej dużej rodziny najmłodszych dzieci, którymi tak chętnie otaczał się właśnie w dzień Bożego Narodzenia Marszałek Piłsudski i które potem stały długim szpalerem, od dworca wileńskiego aż do Ostrej Bramy, kiedy Serce Jego w srebrnej urnie niesiono.

Życie prędko pozbawia złudzeń i burzy szklane góry dzieciennych marzeń. Jeśli święto Bożego Narodzenia kryje w sobie radosne uśmiechy — największa ich ilość powinna przypaść w udziale tej dziatwie, która nietylko nie otrzymała na święta dużych lalek i sprężynowych pociągów, ale nie ma dziś ani ciepłych płaszczków, ani całych rękawiczek.

Jeśli właśnie o tych najbiedniejszych będą pamiętali ci wszyscy, których stać na kupno kilku prezentów dla swoich dzieci — może nie znajdzie się w dniu świąt Bożego Narodzenia owej dziewczynki z bajki Andersena, która wypalila wszystkie sprzedawane na ulicy zapalki, wierząc, że aż tyle świeczek zapala na swojej choince...

Wszystkim naszym Klientom życzymy „Wesołych Świąt“.

„NASZA DRUKARNIA“.

Dr. Kl. Łazarowicz.

Ubój rytualny.

(Ciąg dalszy).

Widzimy więc, że przez ubój rytualny gminy żydowskie opodatkowały podatkiem pośrednim wszystkich spóżywców mięsa. Gdyby mięso z uboju rytualnego było spóżywane wyłącznie przez żydów, to i wtedy należałoby wystąpić przeciwko ubojowi rytualnemu, bo opodatkowanie artykułu pierwszej potrzeby, bez którego nie może się obejść ludność najuboższa, jest rzeczą niewskazaną.

Niestety w Polsce ubój bydła i owiec odbywa się prawie wyłącznie sposobem rytualnym.

Żydzi zjadają tylko przednie części t. j. mniejszą część mięsa, resztę mięsa t. j. procentowo większą część nabywają chrześcijanie, pokrywając w ten sposób wysokie koszty uboju, a więc opłacając wysokie wynagrodzenie rzeźników żydów i podatek pośredni na dochód gmin żydowskich.

Zadna gmina wyznaniowa w Polsce nie posiada takiego przywileju, aby cała ludność wszelkich wyznań była opodatkowana na jej korzyść. Za czasów rosyjskich gminy żydowskie miały obowiązek pokrywania kosztów szpitalnych i kosztów opieki społecznej za swoich ubogich współwyznawców, wtedy więc można było jeszcze od biedy mówić, że gminy żydowskie są obciążone większymi ciężarami, niż gminy innych wyznań. W Państwie Polskiem gminy żydowskie zostały zwolnione od tego obowiązku i koszty

szpitalne oraz koszty opieki za ubogich wszelkich wyznań ponosi gmina administracyjna. Nie ma więc absolutnie żadnego powodu do specjalnego uprzywilejowania gmin żydowskich, gdy inne gminy wyznaniowe podobnych przywilejów nie posiadają.

Jak wiadomo, w handlu zarówno mięsem jak i bydłem panują u nas bardzo niezdrowe stosunki, czego dowodem są chociażby ostatnie arestowania w Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskim. Handel ten został zmonopolizowany przez hurtowników, którzy, płacąc niskie ceny za żywiec, a wznaszając wysokie ceny na mięso, ciągną olbrzymie zyski kosztem ludności, która niepomiernie drogo w stosunku do cen żywca musi płacić za artykuł pierwszej potrzeby, jakim jest mięso. Skasowanie uboju rytualnego ułatwiłoby niewątpliwie walkę z monopolistami, na czem zyskałaby cała ludność, a więc i ludność żydowska.

W sprawozdaniu komisji ankietowej: „Przemysł i handel mięsny” (wydawnictwo komitetu ekonomicznego ministrów, str. 57) powiedziano: „Ubój rytualny dzięki obowiązkowemu i przestreganemu nadzwyczaj skrupulatnie wnoszeniu opłat za ubój rytualny na ręce rabinatu, wywołuje zupełnie niezrozumiałe tendencje do uproszczenia manipulacji, prowadzenia dokładnej ewidencji bydła, a tem samem umożliwia koncentrowanie się tego handlu w nielicznych rękach monopolistów, prowadzących swe operacje z wielką szkodą dla spóżywców.

Rytualny ubój bydła, poza stroną obrzędową dla wyznawców rytuału, nie przynosi żadnych korzyści: ani jest humanitarnym, ani higienicznym, ani praktycznym.

To też najwięcej postępowe państwa, jak Szwajcaria, nie pozwalają go stosować. Zniesienie go w Polsce postawiłoby sprawę mięsa zupełnie na innych podstawach i dopiero wtedy pozwoliłoby na jej racjonalne rozwiązanie z korzyścią dla interesów spóżycia.

Zdawaćby się mogło, że zabiegi o skasowanie uboju rytualnego ze względów ekonomicznych (obniżenie ceny mięsa przez zmniejszenie kosztów uboju) są zbędne, gdy chodzi o ludność chrześcijańską, gdyż ludność ta mogłaby nie kupować mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego. Sprawa więc wysokich kosztów uboju rytualnego powinna obchodzić tylko ludność żydowską. To też ta sprawa przedstawia inaczej się na terenie b. zaboru niemieckiego, gdzie ubojowi rytualnemu podlega 0% zwierząt, odpowiadający 0% ludności żydowskiej (w Poznaniu około 30% zwierząt). Niestety na terenie b. zaboru rosyjskiego i w Małopolsce cała ludność korzysta z mięsa wołowego i baraniego, pochodzącego z uboju rytualnego. Ludność żydowska zabiera przódki (mięso z tylnych części uważa za „trefną”), chrześcijanie zaś mogą nabywać tylko mięso z pośladków. Ludność chrześcijańska nie zna się na mięsie z przodków, rzeźnicy chrześcijańscy często nie umieją odpowiednio rozciąć mięsa z przodków, z tego powodu zbyt przodków wśród ludności chrześcijańskiej ze zwierząt bitych sposobem humanitarnym napotyka na duże trudności. Tymczasem w przodkach poza częściami mniej wartościowymi (II gatunek mięsa) znajdują się najsmaczniejsze części z całej tuszy.

Handel bydłem i mięsem został u nas oparty przez bogatych monopolistów, z którymi walka jest wogóle bardzo trudna. d. c. n.

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Amnestja została przez Sejm uchwalona, 30.000 więźniów znajdzie się na święta na wolności. Dnia 20 grudnia wchodzi ona na plenum Senatu.

Zmarł w Warszawie senator Adam Piłsudski, brat Marszałka.

Sejm uchwalił, że Belweder jest przybytkiem narodowym, w którym będą przechowywane pamiątki, związane z osobą J. Piłsudskiego.

Komitet ekonom. ministrów uchwalił projekt akcji oddłużeniowej dla urzędników państwowych.

Według projektu oddłużeniu będą podlegać długi z przed 1 grudnia 1935 r. urzędników, których dochód netto nie przekracza 400 zł. miesięcznie. — Wysokość pożyczki na ten cel nie może przekraczać 1000 zł.

5 dni urlopu na święta otrzymają wszyscy urzędnicy państwowi. I-a grupa od 22 do 27 grudnia, II-ga od 29 grudnia do 2 stycznia.

Projekt redukcji meżatek w urzędach państw., opracowuje się w Radzie Ministrów.

Gwiazdka dla najbiedniejszych.

Dowiadujemy się, że dzięki zabiegom p. wojew. łódzkiego p. prezes Rady Ministrów z okazji świąt Bożego Narodzenia, ofiarą swoją umożliwił zorganizowanie jednorazowego wydawnictwa świątecznych deputatów żywnościowych wśród bezrobotnych i najbiedniejszych, nieporożających zasiłków ustawowych i zapomóg doraźnych z Funduszu Pracy.

Akcja pomocy świątecznej przeprowadzona będzie, przy udziale organów Policji Państwowej w ośrodkach przemysłowych, skupiających na terenie wojew. łódzkiego, znaczniejsze ilości bezrobotnych i zakończona zostanie przed dniem wigilijnym.

Dzięki inicjatywie czynników rządowych, wypływającej z serdecznej troski o ulżenie najbardziej przez los upośledzonym, tysiące rodzin będą mogły spędzić okres świąteczny zapominając o codziennych kłopotach.

Na miejscu w Pabjanicach pomoc ta obejmie przeszło 300 rodzin, reszta najbiedniejszych otrzyma zasiłek świąteczny w tej samej wysokości z funduszy Miejskiego Komitetu Pomocy dla Najbiedniejszych.

W nadchodzącą sobotę we wszystkich szkołach powszechnych biedna działa szkolna otrzymuje gwiazdkę w postaci: 1/2 kg. strucla, 1/4 kg. kiełbasy i 150 gr. bakalijskiej.

Z Koła Pabjaniczian w Warszawie.

Zarząd K. P. w Warszawie odbył dwa zebrania, na których, po załatwieniu korespondencji bieżącej, podań o pożyczki i podań o przyjęcie nowych członków omówiono sprawę realizacji wniosków Walnego Zebrania sprawę ściślejszego współzycia i współpracy członów K. P. i sprawę organizacji Czarnej Kawy w Pabjanicach.

Staraniem zarządu K. P. w Warszawie urządzono dn. 12.XII.35 r. „Herbatkę pod choinką”, celem wzajemnego poznania i zbliżenia się członków Koła. Miła, koleżeńska atmosfera, orcz starannie przygotowany program artystyczny pozostawiły wśród uczestników jankajlepsze wspomnienie.

Program realizacji ogólnego stanu zabudowania m. Pabjanic.

Miasto nasze, jak zresztą wszystkie inne na terenie b. zaboru rosyjskiego, należy do wielce zaniedbanych tak pod względem zdrowotnym, jak i w kierunku prawidłowej rozbudowy. Usunąć dziś te niedomagania wyrównać tak poważnie zaniedbania jest rzeczą już prawie niemożliwą, bowiem pociągnęłoby to za sobą tak wielkie koszty, że nawet stare i zasobne państwa nie mogą sobie na to pozwolić.

To też ogólny plan zabudowania naszego miasta, uchwalony na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 11 b.m., nie jest pełnym wyrazem teoretycznych wymagań nowoczesnej urbanistyki, przy jego opracowywaniu liczył się wypadek z istniejącym już stanem rzeczy, a wykrzystać jednocześnie niektóre zaledwie sprzyjające tym wymaganiom okoliczności, by w ten sposób nadać naszemu miastu charakter zbliżony do miast nowoczesnych.

Myślą przewodnią zatem przy opracowaniu planu było przede wszystkim usunięcie obecnie panującego chaosu budowlanego, a dalej ochrona niektórych terenów celem umożliwienia zamierzeń planu rozbudowy. Obok tego plan ten zmierza do jaknajwiększego uwzględnienia interesu dobra publicznego przy jednoczesnym uzgodnieniu w granicach możliwości z interesem prywatnym.

W przybliżeniu koszt wykonania tego planu obejmuje następujące pozycje:

- 1) Na wykup gruntów i placów do regulacji głównych arterji komunikacyjnych zł. 370.000.—
- 2) Na wykup gruntów na cele użyteczności publicznej zł. 520.000.—
- 3) Na wykup budynków przy uskutecznianiu planu regulacyjnego miasta zł. 1.250.000.—
- 4) Na urządzenie kanalizacyjne i wodociągowe zł. 2.575.700.—
- 5) Na budowę nawierzchni i na robory ziemne przy przeprowadzaniu nowych odcinków arterji komunikacyjnych i placów zł. 2.760.000.—

Razem zł. 7.475.700.—

Ogólny koszt urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych małego programu na głównych arterjach komunikacyjnych ma wynosić sumę złotych 4.462.500. Suma zł. 2.575.700 oznacza wyłącznie koszt, jakie ma ponieść Zarząd Miejski. Pozostała zaś część, wynosząca około zł. 1.886.800, jako odpowiadająca art. 174 ustawy budowlanej i wynosząca koszt założenia przewodów o najmniejszym wymiarze, może być przełożona na właścicieli przyległych posesji.

Celem utrzymania prywatnej inicjatywy budowlanej, by nie krępować właścicieli poszczególnych obiektów w ich zamierzeniach inwestycyjnych, koszt realizacji ogólnego planu zabudowania są rozłożone na lata w ten sposób, że corocznie kredyt progresywnie będzie się zwiększał aż do roku 1957, a więc przypuszczalnie realizacja tego planu trwać będzie przez 20 lat, przy czem przewidywania obejmują:

I. W roku 1935.

- 1) Wykupienie terenów i budynków pod urządzenie rynku przy ul. Moniuszki, Grabowej, Orlej i Południowej zł. 21.747.—
- 2) Wykupienie nieruchomości Nawrockiego ewent. terenów na przedłużenie ul. Legionów zł. 32.000.—
- 3) Wykupienie terenów na urządzenie rynku przy ul. Legionów i Lutomiarskiej zł. 20.335.—

Razem zł. 74.082.—

II. W roku 1936.

- 1) Wykupienie terenów i budynków pod urządzenie rynku przy ul. Moniuszki, Tkackiej, Nowej i Toruńskiej zł. 35.733.15.
- 2) Częściowe wykupienie terenów i budynków pod urządzenie ul.

Legionów na odcinku od ul. Słowackiego do Leśnej. zł. 64.698.50.

Razem zł. 100.431.65.

III. W roku 1937.

1) Częściowe wykupienie terenów pod urządzenie szkoły i muzeum przy ul. Tuszyńskiej róg Cegielińskiej zł. 35.000.—

2) Częściowe wykupienie terenów i budynków pod urządzenie ul. Legionów na odcinku od ul. Słowackiego do Łaskiej zł. 50.000.—

3) Wykupienie nieruchomości Nawrockiego zł. 30.000.—

Razem zł. 115.000.—

Program realizacji planu zabudowy nie uwzględnia w pierwszych trzech latach kosztów urządzenia rynków i ulic, bowiem sumy na ten cel będą mogły być czerpane z kredytów inwestycyjnych Funduszu Pracy.

20-letni program realizacji planu zabudowy wraz z urządzeniami małego programu kanalizacyjno-wodociągowego wyczerpuje najważniejsze zadania prawidłowej gospodarki miejskiej. Jego realizacja wymaga jeszcze, jak łatwo nam się orjentować, wielu wysiłków obywatelskich i dużej dozy fachowości. Wypada konsekwentnie zmierzać do jego zrealizowania, zaś metody mogą być zastosowane tak, by przede wszystkim uwzględniały samą celowość i interes mieszkańców.

Na tem praca się nie kończy. Program wymaga całego szeregu poszczególnych programów, których opracowanie nie spoczywać musi w ręku fachowem i uwzględnianym być winien również interes obywatelski. To też przy jego realizacji zarówno Komisja Rozbudowy, jak i Rada Miejska niejedno jeszcze gruntownie będzie musiała przejąć, by w ten sposób uzgodnić tak jedno, jako też i drugie stanowisko.

Przez samo już uchwalenie tego programu znikną niektóre kłopoty Zarządu Miejskiego, bowiem jego działalność w jego dziedzinie zabudowy wychodzi ze stadium chaosu i przypadkowości i wchodzi na drogę planowej gospodarki. Czynnikiem obywatelski miasta zyskuje na zapowiedziach przestrzegania zdrowotności, wygod handlowych wobec założenia nowych rynków, udogodnień komunikacyjnych, na bezpieczeństwie. Właściciele realoścni nie będą więcej narazani na ograniczanie inicjatywy, skoro zgóry wiedzieć będą, jaki jest ogólny plan zabudowy i co w danej dzielnicy najbardziej nadawać się będzie do zrealizowania. Zrównoważona już gospodarka miejska podnieść nawet może wartość niejednej realności, a koszt, wyłożony przez poszczególnych właścicieli przy realizacji małego programu kanalizacyjno - wodociągowego, nigdy nie będzie straconym, bowiem korzystnie wpłynie na podniesienie wartości poszczególnych obiektów.

Z uznaniem przeto podkreślić nam wypada, że obecna Rada Miejska w dostatecznej mierze wczuła się w potrzeby miejskie, sprawę tę uznała za ważną i pilną i z uchwaleniem tego programu bynajmniej nie ociągała się.

Poranek propagandowy Rodziny Radjowej.

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godzinie 11-jej przed poł. w sali Kina Miejskiego Rodziny Radjowej w Pabjanicach organizuje propagandowy poranek artystyczny, na program którego złożą się: występ chóru im T. Kościuszki, chóru rewellersów Związku Strzeleckiego, recytacje, przemówienie sprawozdawcze oraz produkcje muzyczne dzieci ociemniałych z internatu, prowadzonego w Łodzi przez Rodzinę Radjową.



GRYDA

przeziębienie, reumatyzm, artretyzm, podagra są zimą plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom stosuje się Tabletki Togal.



Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Prezydent rep. Czechosłowackiej Masaryk złożył swój urząd z powodu podeszłego wieku; ma on 86 lat. — Jako swego następcę zaproponował ministra spraw zagranicznych Benesza, który też został wybrany.

W Kairze (Egipt) wciąż trwają demonstracje antyangielskie, z żądaniem zupełnego wywołania się z pod opieki angielskiej.

Na froncie abisyńskim walki coraz zaciętsze; szczeg. pod świętem miastem Aksum. Abisyńczycy osiągnęli pewne sukcesy. Anglja nie licząc się z opinią publiczną i wbrew uchwałom Ligi dażyła do podziału Abisynji; spowodowało to ustąpienie ang. min. spraw zagranicznych Hoare'a.

Cheesz sprawić swoim najbliższym prawdziwą przyjemność?

ofiaruj im na gwiazdkę

BILECIKI WIZYTOWE

wykonane w „NASZEJ DRUKARNI“ ul. Kościuszki 14, telefon 67.

ZE STRAŻY POŻARNEJ.

W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków Ochotniczej Straży Pożarnej, na którym dokonano wyboru nowych władz.

Na prezesa Straży wybrano przez aklamację p. T. Endera, na komendanta p. Feliksa Hansa, do Zarządu weszli: p.p. Magrowicz, Sokołowski, Berlikowski, Trzepadłek, Wlazłowicz Hieronim.

Jak nas informują p. Ender i p. Hans mandatów nie przyjęli, co wytworzyło dość ciężką sytuację, bowiem Straż w ten sposób nie posiada normalnych władz, co uznać należy za wysoce anormalne.

Z tego wszystkiego, co działo się za kulisami ogólnych zebrań Straży nie dwuznacznie wynika, że chodzi tu o czyjsą wygórowane ambicje, które mogą doprowadzić do wysoce szkodliwych dla samej organizacji następstw.

Straż Pożarna pełni najszlachetniejszą służbę społeczną, i należy odsunąć od wpływu na bieg jej życia tych wszystkich, którzy powodowani są takimi lub innymi osobistymi ambicjami.

To ogół członków Straży Pożarnej winien wziąć pod uwagę.

Kino Miejskie „OŚWIATOWE”

Od środy, dnia 25-go grudnia 1935 roku.

BEZKONKURENCYJNY PROGRAM ŚWIĄTECZNY!

Humor, śpiew, miłość, satyra, dobre kawały w najnowszym filmie produkcji polskiej p. t.

NIE MIAŁA BABA KŁOPOTU...Ciąta satyra na wybujałe aspiracje nowoupieczonych „dziedziców” i stosunki panujące w niektórych pensjonatach. Groteskowe ujęcie metod odtłuszczających w stylu „Kosowa”.
W rolach głównych: **Walter, Buczyński, Znicz, Lawiński i Sielański** oraz zachwycająca para kochanków ekranu: **Basia Gilewska i Zacharewicz.**

Od środy, dnia 25 grudnia 1935 r.

Najpiękniejszy podarek gwiazdkowy

Shirley Temple

rozkoszne objawienie na firmamencie filmowym

w filmie, który zadowoli

najwyższe wymagania p. t.

Roześmiane oczyII Kino Miejskie
Dźwiękowe**NOWOŚCI**II Kino Miejskie
Dźwiękowe**NOWOŚCI****KOLUMNA
AKADEMICKA.****List z Warszawy do
społeczeństwa
w Pabjanicach.**

W okresie świąt Bożego Narodzenia spadnie na Pabjanice śnieg kolorowych czapek akademickich.

Przyjadą włóczykije, lażęgi, lenie, pasorzyty, z rozmaitych stron Polski, rzekomo w celu „zaspokojenia tęsknoty” za domem, za miastem rodzinnym, szkołą, za Wami — Mamusi i starsi, poważni, szpakowaci Panowie.

A w rzeczywistości poco? — By tradycyjnym zwyczajem złupić z Was, dobroczyńców i społeczników, skórę, żerując na Waszej ofiarności... przy pomocy obłudnych i zwietrzałych frazesów na popularny temat: **peńza akademicka**, by objeść za wszystkie czasy ciotki, babki (z sercem jak rodzynki), szwagrow, znajomych, by wyłudzić ostatnie grosze, które z nowym rokiem umożliwią karnawałową birbantkę w stolicach. Mówiąc krótko: przyjadą, wezmą i pójdą!

Więc jak tam właściwie z temi nieprzespanymi nocami nad książką, z kartoflami na obiad, z dziurawym butem i łataną sukienką, z głodem, chłodem, z zaciękąjącą ścianą, nieopłaconym czesnem i z... tęsknotą?

Spójrzcie na tych utracjuszów, marnotrawnych, a obłudnych synów, jak już tu, w tem utęsknionem, rodzinnem miasteczku rzucają pieniędzmi na akademickiej... „skromnej” Kawieli

Warto za ten ostatni Wasz grosz (słownie 2.50) spojrzeć z nad czarnej, jak nasze sumienia kawy, w nasze młode oczy i zobaczyć w nich... prawdę. Spojrzeć i zobaczyć w nich... miłość; spojrzeć i zobaczyć w nich... szczerłość. I zobaczyć w tych młodych oczach, postępującą za Wami... drugą Polskę.

P. S. Urządzamy tradycyjną „Czar na Kawę”. Będzie tradycyjna ze względu na... deficyt (patrz wyżej: „... którzy żerują na Waszej ofiarności...”). Tak! Dosłownie i naprawdę tradycyjny deficyt. Niech będzie i w tym roku — ale deficyt wyłącznie finansowy. Chcielibyśmy tylko, abyście Wy podkreślili jedną tradycję. Przyjdźcie. Przyjdźcie **Wszyscy!** Starsze panie i szpakowaci panowie! Przecież „Kawę” nie urządzamy dla siebie wyłącznie. Mamy przecież w domu gęś: zabawy i kawy w wielkich salach wielkich miast. Chcemy Was zobaczyć, z Wami rozmawiać i z Wami się bawić. Chcemy wywieść z Pabjanic miłe wspomnienie, że pamiętacie nas i pamiętacie o nas. I takie wspomnienie o sobie Wam zostawić.
J. m. k.**Czarna kawa.**

W środę, dnia 25 grudnia (1-sze święto) odbędzie się w salach p. Budzińskiego, ul. Zamkowa 1, tradycyjna Czarna Kawa akademickich kół pabjaniczian, na którą serdecznie zapraszamy. Początek punkt. o godz. 20-ej.

LUNA OD ŚRODY 25 grudnia b. r. **LUNA**

PREZENT GWIAZDKOWY DLA BYWALCÓW NASZEGO KINA.

Najpiękniejsza operetka wszystkich czasów

„ORŁÓW”W ROLACH GŁÓWNYCH: kwiat aktorstwa europejskiego z rozkasznaną **Lianą Haid** i niezrówn. **Iwanem PETROWICZEM** na czele.Reżyserja **MAX NEUFELD** twórca „CSIBI”.Wersja niemiecka. — **Piosenki śpiewane w języku rosyjskim.**
Kolosalna wystawa! — Koncertowa gra artystów! — Przepiękne melodie!**KRONIKA.****Z „Legjonu Młodych”.**

Komenda Legjonu Młodych zawiadamia członków, że w sobotę, dn. 21 b. m. o godz. 21-ej w lokalu Zw. Nauczycielstwa Polskiego, ul. Kościuszki 14, odbędzie się doroczne Walne Zebranie pod przewodnictwem leg. instr. Kom. Okręgu Tadeusza Knolla.

„Kartele i trusty” w Uniwersytecie Robotniczym.

W niedzielę, dnia 22 grudnia r. b. o godz. 11-ej w sali Domu Robotniczego (ul. Chłodna 1) p. Zygmunt Szymczyk wygłosi odczyt na niezwykle aktualny temat: „Kartele i trusty”. Odczyt ten jest dalszym ciągiem prelekcji, organizowanych przez świetnie rozwijający się na terenie naszego miasta Uniwersytet Robotniczy przy P. T. O. i K. R. „Pochodnia”.

Osobiste.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Pabjanicach p. Felik Stojek ukończył Wydział Prawny Uniwersytetu imienia Józefa Piłsudskiego w Warszawie, uzyskawszy tytuł magistra praw.

Falszywe zeznanie.

Do Wydziału Opieki zgłaszają się często petenci o różnego rodzaju pomoc, jako rzekomo biedni i nieposiadający żadnych środków materialnych. Jako świadków przyprowadzają 2 osoby, które mają stwierdzić prawdziwość złożonych zeznań. Ci po „kumotersku” czy też za kieliszek wódki składają zeznania nieprawdziwe, zapominając, lub nie wiedząc, o istnieniu 140 art. kodeksu karnego, na podstawie którego mogą być karani do 5 lat więzienia. Ostrożnie więc z zeznaniami, aby nie narazić się niepotrzebnie na przykre konsekwencje!

Podziękowania.

Stow. Pań Miłosierdzia przy kościele N.M.P. w Pabjanicach niniejszem składa serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim, którzy czy to ofiarą pieniężną, czy darem w naturze dopomogli w naszej pracy i tem samem ulżyli niedoli najbardziej potrzebujących.

Zbiórka do puszek w dniu 8-ym grudnia r. b. wyniosła zł. 79 gr. 13.

„Caritas” Stow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego á Paulo w Pabjanicach przy par. Sw. Mateusza urządziło w dniu 1 grudnia r. b. zbiórkę uliczną, w czasie której zebrano 81.34 zł. Pieniądze te przeznaczone dla najbardziej potrzebujących, będących pod opieką Stowarzyszenia.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli ofiarę, Stowarzyszenie w imieniu biednych składa staropolskie „Bóg zapłać”.

Odpowiedzi Redakcji.

P. R. Kowalskiemu. Do sprawy pomiarów miasta jeszcze wrócimy

po Nowym Roku, wówczas artykuł Pański zużytkujemy.

Kółu Pabjaniczian w Warszawie. Pragnęlibyśmy zachować z Panami jaknajbardziej żywy kontakt.

P. Sniademu. Prosimy o przybycie do Redakcji w związku z poruszoną przez Niego sprawą.

T. A. K. we Lwowie. Artykuł Pański o czasopiśmie grecko-katolickim ukaże się z opóźnieniem spowodowanym nawałem aktualnego materiału, który musieliśmy zużytkować w pierwszym rzędzie. O dalszą współpracę prosimy. Życzenia „Wesołych Świąt” przesyłamy.

P. Stefańczykowi. Każda organizacja, która nie uprawia demagogii, a dąży do konsolidacji wysiłków robotników w walce o lepsze jutro znajdzie poparcie z naszej strony. Nie jesteśmy partynikami zacietrzewionymi i dlatego ustosunkowujemy się życzliwie do wszelkich poczynań, zmierzających do poprawy bytu klasy pracującej.

Lek. Dent.**I. MERKERTOWA**ul. Pułaskiego 8,
telefon 165przyjmuje od 9 — 12
i od 4 — 7.**Poszukiwane** mieszkanie 4 do 5 pokojowe z wygodami w śródmieściu. Oferty z podaniem ceny pod „Mieszkanie” do Administracji „Gazety Pabjanickiej”.**Dr. Walenty Piotrowski****i Dr. Milena Piotrowska****PRZEPROWADZILI SIĘ**

i mieszkają obecnie przy ulicy Marji Konopnickiej Nr. 6. — Telefon Nr. 267.

Ogłoszenie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Pabjanicach podaje do wiadomości ubezpieczonym, że:

Biura, ambulatorja i apteka Ubezpieczalni w wigilję Bożego Narodzenia, t. j. 24-go grudnia r. b. czynne będą do godziny 12-ej w południe i do tej też pory przyjmować będą chorych lekarze domowi.

Podczas świąt t. j. 25-go i 26-go grudnia r. b., jak również 31-go grudnia r. b. oraz 1-go stycznia 1936 r. apteka będzie zamknięta, a leki na recepty Ubezpieczalni wydawane będą przez dyżurne apteki prywatne.

W czasie dni świątecznych pomocy w nagłych wypadkach będą udzielali lekarze dyżurni.

Pabjanice, dnia 20 grudnia 1935 r.

Naczelnny lekarz
(—) Dr. W. Eichler.Dyrektor
(—) P. Goliński